

Edward Stawecki

Szlak rowerowy
Śladami Rominckiego Jelena

Przewodnik
po Parku Krajobrazowym
Puszczy Rominckiej

Gołdap 2007

Fotografie
Edward Stawecki

Opracowanie graficzne
Mirosław Słapik

Redaktor
Mirosław Słapik

ISBN 978-83-926076-0-1

Skład i łamanie
Bezpłatnie SIGNI Mirosław Słapik
www.slapik.com

Wydawca
„Z bliska”
Tekst uaktualniony

Przedruk zabroniony

Wstęp



Puszcza Romincka to kompleks leśny niezwykle atrakcyjny dla osób łaknących wypoczynku wśród nieskażonej przyrody. Tajemnicze ostępy, unoszące się nad bagnami mgły, tęskny klangor żurawi, rozbrzmiewający nad zdziczałymi łąkami... Czegóż więcej oczekiwać może turysta – przyrodnik i esteta?

Nie wolno jednak zapominać, iż natura – wbrew pozorom – jest jednak niezwykle wrażliwa i delikatna. Człowiek potrafi zbrukać jej piękno, zniszczyć bogactwo i różnorodność.

Szkody, które wyrządzamy przyrodzie, nie wynikają najczęściej ze złej woli. Przeważnie spowodowane są brakiem wiedzy bądź wyobraźni. Nim wyruszymy na szlak warto zapoznać się z zamieszczonymi niżej wskazówkami. Dzięki nim nie tylko łatwiej będzie nam dbać o przyrodę, ale być może uchronią nas także od przykrych niespodzianek, choćby konieczności uiszczenia mandatu karnego.

Należy pamiętać, że Puszcza Romincka przecięta jest granicą państwową. Szlak poprowadzony jest tak, aby wyeliminować możliwość jej przekroczenia.

Wystarczy jedynie respektować napotkane po drodze znaki. Warto też zapoznać się z przepisami regulujące ruch turystyczny w rejonie przygranicznym.



Lasy należące do Skarbu Państwa są własnością ogółu – całego społeczeństwa. Wszyscy mamy prawo korzystać z ich walorów w celu wypoczynku i rekreacji. Istnieją jednak ograniczenia zawarte przede wszystkim w Ustawie o lasach, służące zachowaniu bogactw przyrody.

Informacje praktyczne

Rezerwy i uprawy

Obszary Puszczy Rominckiej w większości są udostępnione dla uprawiania turystyki rowerowej i pieszej, a zimą – narciarskiej. Stałym zakazem wstępu objęte są jedynie rezerwy przyrody, uprawy leśne poniżej 4 metrów, drzewostany nasienne.

Granice rezerwatów oznaczone są poprzez zielone opaski umieszczone na korze drzew. W najbardziej eksponowanych punktach granicznych wszystkich chronionych obszarów stoją tablice informacyjne zawierające podstawowe informacje na ich temat a także schematyczne mapy. Granice drzewostanów nasiennych wskazują żółte opaski wymalowane na pniach drzew.

Nadleśniczy ma możliwość wprowadzenia okresowego zakazu wstępu w przypadku zagrożenia pożarowego, bądź, gdy wykonywane są zabiegi gospodarcze (np. pozyskanie drewna), mogące zagrazić bezpieczeństwu osób postronnych.

Gdzie z namiotem?

W obrębie terenów puszczańskich nie ma pól namiotowych. Znajdują się one natomiast na ich obrzeżach – w Gołdapi, Pluszkiejmach, Kiepojciach, Błakalach i Stańczykach. Możliwość biwakowania zapewniają także właściciele gospodarstw agroturystycznych.

Uwaga na granicę!

Puszcza Romincka położona jest w strefie nadgranicznej. Turyści muszą, więc respektować specyficzne przepisy z tym związane. Najważniejsze to:

- ścisły zakaz przebywania na pasie drogi granicznej;
- zakaz fotografowania obiektów, znaków i urządzeń granicznych oraz terenów położonych poza linią granicy państwowej;
- zakaz bezpośredniego komunikowania się z innymi osobami przez granicę;
- zakaz przrzucania lub przejmowania przez granicę jakichkolwiek przedmiotów;
- zakaz przebywania w porze nocnej na akwenach w odległości nie mniejszej niż 150 m od granicy.

Zapobieganie pożarom

Na terenach leśnych, jak też w odległości do 100 metrów od granicy lasu (poza miejscami wyznaczonymi) zabronione jest rozniecanie ognia.

Przepisy dodatkowe

Liczne, zapisane w Ustawie o lasach i Ustawie o ochronie przyrody, zakazy są zupełnie oczywiste. Ich przestrzeganie przez turystów powinno wynikać nie tyle ze znajomości prawa, ale z przyzwoitości i kultury. Chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć, że nagannym jest hałasowanie, śmiecenie, zanieczyszczenie wód, bezmyślne uszkodzanie roślin, niszczenie mrowisk, gniazd ptasich i wybieranie z nich jaj. Pamiętajmy też o zakazie puszczania luzem psów. Nawet, jeśli przekonani jesteśmy, że nasz pupil nie stanowi żadnego zagrożenia dla dzikich zwierząt, powinniśmy prowadzić go na smyczy.

Wędrując po Puszczy spotkać możemy pracowników Parku Krajobrazowego, leśników, funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej. Wszyscy chętnie służyć nam będą wszelką możliwą pomocą. Jednocześnie mają oni uprawnienia do kontroli dokumentów napotkanych osób. Nie należy się tym denerwować albowiem działania te służą zapewnieniu bezpieczeństwa.

Przestrzeganie przepisów obowiązujących na terenie Puszczy Rominckiej nie popsuje nam wypoczynku. Wprost przeciwnie – sprawi, że bezpiecznie będziemy mogli napawać się pięknem otaczającej nas przyrody.

*Dyrekcja
Parku Krajobrazowego Puszczy Rominckiej*

Tropami Rominckich Jeleni

Krótką charakterystyka

Długość całkowita – 88,6 km, w tym:

- po drogach o nawierzchni asfaltowej – ok. 20 km;
- traktami bitymi – 10 km;
- leśnymi drogami gruntowymi - 33 km;
- po wiejskich drogach gruntowych, brukowanych i ścieżkach – 25,6 km.

Trasa średnio trudna poprowadzona po silnie pofałdowanym terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Rominckiej i jego otulinie. Niedogodności z tym związane rekompensuje sieć dobrze utrzymanych leśnych i wiejskich traktów oraz niewielkie natężenie ruchu na asfaltowej szosie: Gołdap – przejście graniczne w Budzisku.

Gęsta sieć dróg daje możliwości jej modyfikacji, dostosowania do indywidualnych potrzeb jak i sprawności fizycznej poszczególnych uczestników wędrowki. Przy granicy z województwem podlaskim łączy się ze szlakami Suwalszczyzny. W Żytkiejmach napotyka odnogę szlaku transgranicz-

nego, który na drogowym przejściu granicznym w Budzisku wkracza na tereny Litwy.

Ponad trzecia część proponowanego szlaku wiedzie terenami puszczańskimi. Mimo to możliwość zabłądzenia jest zupełnie znikoma. Szczególnie przyda się tu umiejętność czytania mapy i orientowania jej za pomocą busoli. Gdy mimo to uznamy, że zabłądziliśmy, nie popadajmy w panikę. Należy przede wszystkim zachować spokój i ponad wszelką wątpliwość ustalić kierunki geograficzne świata. Gdy to zrobimy, na pierwszej napotkanej i wyraźnej drodze kierujemy się na południe - do szosy Gołdap – Żytkiejmy. Stąd jadąc w prawo dojdziemy do Gołdapi, w lewo – do Żytkiejm.

Dlaczego nie na północ? Otóż, zdenerwowani sytuacją możemy przeoczyć znaki i wjechać na terytorium Federacji Rosyjskiej. Wiąże się to ze sporymi kłopotami.

To tyle tytułem wyjaśnień. Natomiast trasa jest niezwykle atrakcyjna krajobrazowo, pozwala na całym odcinku obcować z nieskażoną dotąd przyrodą, oddychać najczystszy w kraju powietrzem. Zapraszam na szlak „Tropami Rominckich Jeleni”.

Opis trasy



0-5,5 km Gołdap – Botkuny - Jurkiszki

Umownym punktem startowym do naszej wędrowki jest rozległy parking usytuowany na placu Zwycięstwa. Spod zegara słonecznego wyjeżdżamy na ulicę by po chwili na rondzie skręcić w lewo na ulicę Lipową. Dalej jedziemy wyasfaltowanym odcinkiem Green Velo wzdłuż Gołdapy – do ulicy Kolejowej. Dojazd do Botkun w dużej mierze ułatwia nam kolejny odcinek Green Velo. Widoczny po lewej las, to zachodnie krańce Puszczy Rominckiej – miejsce naszej penetracji. Asfaltową, o niezłej nawierzchni szosą, prowadzącą do Żytkiem i byłego polsko-litewskiego przejścia granicznego w Budzisku dojeżd-

zamy do osady leśnej Jurkiszki. W jej pobliżu płynie uchodząca do jez. Gołdap rzeczka Jarka. Jest to drugi, co do długości ciek wodny Ziemi Gołdapskiej, uznawany za górny odcinek rzeki Gołdapy. Około 150 m za mostem, na zakręcie zjeżdżamy z asfaltu w lewo na szeroki wysypany szutrem rozjazd. Zatrzymujemy się tu na krótki odpoczynek by zapoznać się z treścią ustawionych tu tablic. Szukamy drogi prowadzącej do ścieżki edukacyjnej „Porosty”.

Jurkiszki – Szyliny 5,5 - 8 km

Wybieramy szeroką wiodącą na północ drogę gruntową. Wjeżdżamy do lasu. Przed nami wielokilometrowa wędrowka, podczas której towarzyszyć nam będzie jedynie natura – przebogata flora i fauna tajemniczej krainy zwanej Puszcą Romincką. Jeśli będziemy zachowywać się jak przystało prawdziwym turystom to przy odrobinie szczęścia spotkamy wielu ich przedstawicieli. Niestety, nie będzie wśród nich jelenia rominckiego.

Jeleń romincki przez wiele wieków był niekwestionowanym królem Puszczy Rominckiej. Panujące w niej surowe warunki wyselekcjonowały okazy przewyższające pod względem fizycznymi inne gatunki. Jego bardzo okazałe poroże było cennym trofeum myśliwskim. Dziś wytępione zupełnie figurują jedynie w logo utworzonego w 1998 roku Parku Krajobrazowego Puszczy Rominckiej. Ślady jego bytności zachowały się w postaci tzw. „kamieni Wilhelma”, przedwojennych datowników poczty gołdapskiej,

starych widokówek, obrazów i rzeźb, jak również w motywach lokalnej heraldyki. Wieniec rogów jelenich oplata m.in. herb Gołdapi na fladze miejskiej.

Prawdopodobnie ich potomkowie żyją do dziś daleko – na antypodach. Jak wieść niesie, dawno temu księżniczka pruska wychodząc za księcia angielskiego wniosła w wianie stado tych zwierząt. Prawdopodobnie nie pasowały one do krajobrazu dumnego Albionu, więc wyeksponowano je aż do Nowej Zelandii.

Leśny parking i znak zakazujący poruszania się wszelkich pojazdów. Nas on nie będzie obowiązywał. Tuż za nim pierwszy przystanek wspomnianej wcześniej ścieżki edukacyjnej. Wprowadzi on nas w tajemniczy i fascynujący świat porostów.

Usytuowanie poszczególnych jej tablic nie jest przypadkowe. Jeśli rozejrzemy się wokół zauważymy, że prezentowane na fotogramach obiekty przyrodnicze znajdują się tuż obok. Taki układ umożliwia nam bezpośrednią obserwację porostów w ich naturalnym środowisku.

Porosty to związek między grzybem a jednym lub wieloma samożywnymi partnerami (glony lub sinice). Kiedyś zaliczane były do roślin. Ze względu na swoją wieloskładnikową strukturę współczesna taksonomia zalicza je do grzybów lichenizowanych. Lubią czyste, nieskażone działalnością człowieka środowisko. Od ponad stu lat wykorzystywane są jako biowskaźniki czystości powietrza. Ponad 200 gatunków objętych jest prawną ochroną.

Ostatnia, szósta tablica znajduje się tuż za skrzyżowaniem dróg w miejscu, gdzie kiedyś istniała wieś

Szyliny. Dziś wspomnieniem po niej są jedynie ukryte w kępach bzów fragmenty kamiennych fundamentów i popadający w ruinę budynek gospodarczy.

Szyliny - jez. Gołdap – Szyliny 8 - 9,5 km



Dąb w Szylinach

Z tego miejsca proponuję dla relaksu krótki, półtorakilometrowy wypad na wschodni brzeg jeziora Gołdap. Za tablicą jedziemy do rozstaju dróg z ol-

brzymim modrzewiem po środku. Wybieramy drogę w lewo i wjeżdżamy w las. Po chwili pierwsza napotkana droga (ponownie w lewo) doprowadzi nad brzeg akwenu. Przed nami widok na brzeg zachodni jeziora, po prawej – jego fragment po stronie rosyjskiej. Brodząc po piaszczystym dnie relaksujemy się przed dalszą podróżą.

9,5 - 20,4 km Szyliny – Ostrówek

Wracamy do Szylin. Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Z prawej, przy budynku piąty przystanek „Porostów”. Wjeżdżamy w las. Opuszczamy niewielką polankę drogą na wprost pod górkę. Po obu stronach las liściasty (dęby i brzozy) – jesienią świetne miejsce na grzybobranie. W okolicy siedliska czarnego bociana, żurawia, rybołowa oraz miejsce żerowania dzików. Duża polana. Przecina ją na północny-wschód dawna wiejska droga. Po obu jej stronach ledwie widoczne resztki zabudowań. Zagłębiamy się ponownie w las. Szeroki zakręt w prawo. Jesteśmy w pobliżu granicy państwowej. Droga prowadzi prosto na wschód po silnie pofałdowanym terenie. Kilkusetmetrowy, czarny fragment jej nawierzchni „informuje”, że zbliżamy się do kolejnych „krzyżówek”.

Na rozjeździe skręcamy za znakami szlaku zielonego w prawo. Znajdujemy się na świeżo wyremontowanej, obsadzonej po obu stronach dębami drodze. Przypomina ona bardziej parkową aleję niż śródleśny trakt. Przed wieloma laty przemierzał go w pogoni za rominckim jeleniem sam cesarz Wilhelm II.

Jazda relaksowa w miarę płaskim odcinkiem. Po kilometry (za znakami zielonymi) skręcamy w lewo. Droga gruntowa. Na najbliższych rozstajach



Jezioro Ostrówek

(ok. 600 m.) odbijamy od szlaku w prawo. Po kilkuset metrach (skręcając najpierw w lewo a następnie w prawo osiągniemy drogę bitą: Jurkiszki – Czarnowo Średnie. Kierując się na południe (w prawo) dojeżdżamy do skrzyżowania. Zjeżdżamy ostrym zakrętem w lewo. Leśna gruntówka doprowadzi nas do położonego nad jeziorem Ostrówek przysiółka o tej samej nazwie. W pobliskim gospodarstwie agroturystycznym „Trzy Świerki” można, po uprzednim powiadomieniu właściciela spożyć posiłek z regio-

nalnej kuchni, a także zanoćować (pokoje i pole namiotowe).

Na brzegu zachodnim jeziora usytuowane są pomosty kolejnej ścieżki edukacyjnej Parku Krajobrazowego Puszczy Rominckiej „Rechoť”. Dotrzeć tam można w dwojaki sposób: pieszo lub rowerem. W pierwszym przypadku – kilkuset metrów ścieżką wokół północnego krańca jeziora. Rowerem ok. 2 km. Wtedy należy dojechać do szosy Gołdap – Żytkiejmy. Stąd w prawo do położonego za wsią leśnego parkingu. Umieszczona przy nim tablica dostarcza niezbędnych informacji.

Ostrówek – Galwicie

20,4 - 27,8 km Czarnowo Średnie

Obsadzoną starodrzewem drogą kierujemy się na południe do dawnego majątku ziemskiego, dziś popegeerowskiej osady Galwicie. Za ostatnimi zabudowaniami gospodarczymi skręcamy w lewo. Zatrzymujemy się na chwilę, by spojrzeć na jezioro Rakówek i położony nad nim pałac dawnych właścicieli. Przyjrzymy się mu dokładniej w końcowym stadium wędrówki. Na skrzyżowaniu obieramy kierunek północny. Żwirówka prowadzi do osady leśnej o tej samej nazwie. Po obu jej stronach rzadko spotykana wielofunkcyjna zabudowa, kombinacja murowano-drewnianych budynków. Na najbliższej krzyżówce skręcamy w prawo i za ostatnimi zabudowaniami osiągamy zwarty kompleks leśny. Droga kręta, po deszczach błotnista i śliska. Liczne zjazdy

i podjazdy. Wzdłuż szlaku, miejscami, gęsty szpaler wysokich paproci. Rozjazd na skraju lasu. Jadąc prosto pod górę wyjeżdżamy na otwartą przestrzeń. Ledwo widoczną zagubioną wśród traw i łubinów pełniącą rolę łącznika ścieżką dojeżdżamy do szerokiej żwirowej drogi Galwicie – Czarnowo Średnie.



Droga Galwicie - Czarnowo

W oddali po prawej – bagna z kikutami martwych brzoź, z lewej – ściana puszczańskich lasów. Za nią kryją się wschodnie krańce bagna – rezerwatu Mechacz Wielki. Podążamy w kierunku północnym mijając omszałe, wiekowe okazy przydrożnych lip, brzoź i jesionów. Ignorując znak zakazu zagłębiamy się ponownie w las. Na drugim skrzyżowaniu ponownie napotykamy znaki skręcającego w prawo szlaku zielonego. Jedziemy prosto w kierunku Czarnowa. Przepust. Z lewej rozległe, niedostępne mo-

pniach drzew poziome opaski (fot). Niewielkim podjazdem dojeżdżamy do dużej tablicy poglądowej.

Rezerwat „Boczki” (108,8 ha) obejmuje obszar o bardzo urozmaiconej rzeźbie terenu i dużym zróżnicowaniu zbiorowisk leśnych charakterystycznych dla puszczy. Występują tu lasy mieszane, lasy świeże, łęgi, bory lochyniowe, jesionowe grądy, olsy i bory świerkowe.



Stąd ok. 700 metrów w linii prostej najwyższe w tej części puszczy wzniesienie – Królewska Góra (217,8 m. n.p.m.). Żeby do niej się dostać należy po przejechaniu ok. 750 m. drogi głównej na najbliższym rozwidleniu skręcić w lewo. Góra jest 300 m. dalej na północ.

Tereny wokół niej to owiane legendą „Romowe” lub „Romnowe” – siedziba staropruskich bogów. Miejscem

ich spotkań była Królewska Góra. Bóstwa zazdrośnie strzegły swoich tajemnic i bezlitośnie karały tych, którzy starali się je zgłębić zamieniając w drzewa. Śmiałków jednak nie brakowało. W efekcie las otaczający górę gęstniał a wokół z tez wylanych przez rodziny i bliskich powstawały malownicze jeziorka.



Przystanek przy głazie Wilhelma II

Pewnego razu odważny myśliwy ujrzał na skraju lasu piękną boginkę i w niej się zakochał. Wielokrotnie próbował dotrzeć do siedziby bogów by wykraść miłość swego życia. Wreszcie udało mu się zmylić czujność zajętych ucztowaniem bóstw. Stanął przed obliczem ojca swej wybranki i poprosił go o jej rękę. Zaskoczeni zuchwalcem młodzieńca, ale i rozbawieni sytuacją bogowie o dziwo przychylnie odnieśli się do próśb śmiałka. Wyprawili też młodemu wielką ucztę weselną. Od tamtej pory przestali oni stronić od śmiertelników i zapraszali ich do wspólnych biesiad. Ci, jednak nauczeni przykrymi doświadczeniami nieufnie od-

nosili się do swoich boskich sąsiadów i przezornie omijali puszczańskie ostępy.

Jadąc na południe po 2 kilometrach osiągniemy skrzyżowanie z szeroką przypominającą groblę wiodącą na wschód drogą. Po obu stronach tereny bagniste. Dalej na niewielkim wzniesieniu miejsce biwakowe. Z lewej stoliki, ławy oraz miejsce na ognisko z zapasem drewna. Po prawej okazały głąz z napisem (polskie tłumaczenie): Darzbór! Z tej ambony Jego Wysokość Cesarz i Król Wilhelm II dnia 28 września 1912 roku upolował swego 2000 jelenia szlachetnego, kapitałnego czernastka.

Podobnych „pamiątek” zachowało się w puszczy kilkanaście.

Głąz Wilhelma – Leśniczówka Bludzie Małe – Żytkiejmy

Po krótkim odpoczynku ruszamy dalej- na wschód. Brukowane skrzyżowanie z drogą wiodącą na południe w kierunku wsi Budwiecie i dalej do Pluszkiej i szosy nr 651 (do Żytkiem i Gołdapi). Skręcamy w odwrotnym kierunku. Za zakrętem (w prawo) grobla. Po prawej malowniczo powstałe z zalewu śródleśne leśne jezioro z wyspą. Często bytuje tu rodzina łabędzi niemych. Po lewej- moczary i bobrowe żeremie. Za groblą leśna droga wiedzie silnie pofałdowanym terenem. Utratę sił podczas pokonywania stromych i długich podjazdów regenerujemy podczas zjazdów. Żwirowisko po prawej. Za nim w głębi lasu kolejny puszczański obszar chroniony- rezerwat „Czerwona Struga.

Rezerwat leśny i florystyczny „Czerwona Struga” jest najmniejszy ze wszystkich rezerwatów. Jego obszar to zaledwie 3,6 ha. obejmuje półtorakilometryrowy odcinek doliny strumienia o tej samej nazwie. Jej dno porasta czarna olsza z domieszką jesionu i wiązu górskiego. Dzięki wezbraniom wiosennym rzeczka akumuluje żyzne namuły. Stanowią one podłoże dla występującego tu lanowo pióropusznika strusiego – paproci osiągającej wysokość 150 cm. Roślina ta jest objęta ochroną gatunkową. W niższej warstwie obok wielu innych roślin występują: zawilec gajowy i żółty, ziarnopłon wiosenny, szczyr trwały, gwiazdnica gajowa, gajowiec żółty, czartawa pośrednia

Przymiotnik w nazwie strumienia pochodzi od rdzawego koloru spływającej z pobliskiego źródelka wody. Spowodowane to jest obecnością w niej wodorotlenków żelaza.

Podjazd za drugim żwirowiskiem. Na wzniesieniu drewniany szałas. Skręcamy w prawo. Dojeżdżamy do malowniczo położonej na śródleśnej polanie leśniczówki Bludzie Małe. Zjazd w dół do mostku nad rzeczką Bludzią. Warto zatrzymać się tu na krotki popas, odświeżyć w krystalicznie czystej wodzie.

Z pozoru niewinnie wyglądająca rzeczulka w okresie wiosennych roztopów staje się groźną rzeką. Przekonały się o tym bobry, które dwukrotnie usiłowały zbudować na niej swe tamy. Obie nie wytrzymały naporu wezbranej wody. Zrezygnowano gryzonie zmuszone były przenieść się w inne, bardziej im przyjazne puszczańskie rewiry.



Bludzia

Za mostkiem skrzyżowanie z tzw. Drogą Romincą. Tędy przed wojną i częściowo jeszcze po wojnie kursowały autobusy na trasie Gołdap – Dubeninki – Żytkiejmy. Niedawno dzięki pomocy z funduszy unijnych trakt otrzymał nową nawierzchnię. Jedziemy w kierunku północnym. Na pierwszym skrzyżowaniu skręcamy w prawo, na wschód. Mostek na rzeczce Błędziance (Rominta), głównym i największym ciekim wodnym puszczy. Niedaleko stąd, łączy się ona z Bludzią i przekracza granicę Polski. Po stronie rosyjskiej, jako Krasnaja na 14 – kilometrowym puszczańskim odcinku posiada status pomnika przyrody.

Za rzeką lewa krawędź drogi stanowi granicę rezerwatu „Dziki Kąt”.

Na obszarze 34,1 ha zachowany jest fragment charakterystycznego dla puszczy naturalnego boru sosnowo- świerkowego ze 140 – 160 letnim drzewostanem. W runie występuje borówka brusznica, borówka czarna, pszeniec zwyczajny, trzciniak leśny. Rośnie tu też jeden z chronionych gatunków storczyka – teża jednostronna. W borze masowo występuje widłak jałowcowaty.

Jedziemy teraz na wschód, w szpalerze starych brzoź. Z ich pni zwisają długie „brody” porostów. Jest to świadectwo wysokiej czystości środowiska, zwłaszcza powietrza. Oddychajmy, więc pełną pierśią, bez obaw. Za zakrętem w lewo, aż do styku z Drogą Dolną towarzyszyć nam będzie (po lewej) granica największego i ostatniego zarazem na naszym szlaku rezerwatu – „Żytkiejmska Struga” .

Rezerwat „Żytkiejmska Struga to ponad 467 hektarowy florystyczny obszar chroniony obejmujący swym zasięgiem dolinę rzeczki o tej samej nazwie. Nieprzebyte gęszcz szuwarów i bagienny las stanowią naturalną ostoję dla wielu gatunków ptaków i zwierząt. Obok siedlisk licznych gatunków ptaków wodnych i drapieżnych żyją tu bobry, jelenie, sarny, łosie, dziki, lisy, borsuki, kuny leśne, tchórze, piżmaki, wydry i lasice. Czasem pojawiają się nawet wilki. Wody zamieszkuje 14 gatunków ryb, w tym pstrąg potokowy.

W runie występuje wiele rzadkich, chronionych roślin, jak: gruszyca jednostronna, turzyca palczasta, salalnik leśny, kostrzewa olbrzymia, niecierpek

pospolity, przytulina błotna, gorysz błotny, czermień błotna, kulik zwisły.

Stąd ok. 1,3 km do drogi asfaltowej 651 Gołdap - Żytkiejmy. Na asfalcie kierujemy się w lewo. Po drodze, w głębi na prawo zabudowania dawnego nadleśnictwa, pełniące dziś rolę ośrodka myśliwskiego.

Związana jest z nim tragiczna i dziwna zarazem historia leśniczego Hansa Paukstada, jednego z wielu przedwojennych lokatorów budynku. Jako antyfaszysta (odmówił wstąpienia do NSDAP) szykanowany był przez ówczesne władze III Rzeszy. Zalamany psychicznie zastrzelił się z własnej broni myśliwskiej na werandzie leśniczowki. Pochowano go nieopodal, na niewielkim cmentarzyku leśnym nad Pstrążną. Od kilkunastu lat na jego mogile płonie czasem znicz.

„– W nocy mi się przyśnił – opowiada córka jednego z leśników opisując w szczegółach jak wyglądał, jak był ubrany. – Kazał znicze na swoim grobie zapalić.

– Zbagatelizowałam, bo nie wierzyłam w coś takiego. Przyjechał podczas następnego snu odkrytym mercedesem. Groźnie i stanowczo upomniął się o swoje, a mnie strach ogarnął...”

Zadośćuczyniła jego żądaniu i odtąd miała już spokój. Co ciekawe, przedstawiony przez nią opis jota w jotę zgodził się z wizerunkiem ze starych zdjęć. Co ciekawe – nigdy go nie widziała, bo przecież i widzieć nie mogła.

Przejeżdżamy pod wiaduktem wspomianej już wcześniej nieczynnej linii kolejowej. Za zakrętem w szpalerze drzew odchodzi w lewo droga brukowana. Prowadzi do dobrze zachowanego budynku stacyjnego, obecnie mieszkalnego. Trzymając się szosy kierujemy się na wschód do widocznej zwartej zabudowy. Mijamy po lewej polonijny ośrodek usytuowany w budynku po dawnej fabryczce obuwia, żartobliwie nazywanej niegdyś „papuciarnią”, wiejski ośrodek zdrowia. Na skrzyżowaniu kierując się w prawo docieramy do rynku.



Kamienica przy rynku w Żytkiejmach

Żytkiejmy stanowią ewenement w urbanistyce wiejskiej. Z centralnym placem i ulicową zabudową mają wygląd niewielkiego miasteczka.

Żytkiejmy – wieś nad Żytkiejmską Strugą na wschodnim skraju polskiej części Puszczy Rominczej, tuż przy granicy państwowej. Siedziba dyrekcji Parku Krajobrazowego Puszczy Rominczej (PKPR). Dziwnie brzmiąca dla przybyszów nazwa to pozostałość po jej założycielach, Litwinach, którzy osiedlili się tu w XVI wieku. Jeszcze do końca XVIII wieku w miejscowym kościele nabożeństwa odprawiano w języku litewskim. Potem już tylko po niemiecku. W okresie międzywojennym była to wieś bogata. Funkcjonowały tu m.in. szpital zakonu joannitów, zatrudniający ośmiu lekarzy i trzy położne, mleczarnia, dwa kina, szkoła średnia, osiem restauracji, pięć hoteli. O jednym z nich, hotelu św. Huberta pisał w „Szpiegowskim nokturnie” Aleksander Omilianowicz. W nim to w latach 1935 – 39 działała kierowana przez Hermanna Dylbę, późniejszego kata członków suwalskich grup oporu zakonspirowana hitlerowska komórka wywiadowcza SD (Sicherheitsdienst). Prowadziła ona działalność szpiegowską i dywersyjną po stronie polskiej, głównie na terenie Suwałk i przygranicznych wsi. Na wschód od Żytkiejm napotkać można resztki budowanego w roku 1944 sięgającego aż po Rajgród systemu umocnień zwanego „walem Ericha Kochaę.

Obiektów zabytkowych jest tu niewiele. Zaliczają się do nich mający charakter obronny kościół katolicki z ok.1580 (spalony i odbudowany w 1638 r), cmentarz wojenny z I wojny światowej. Nad Żytkiejmską Strugą stoi młyn (jeden z dwu tu istniejących) będący do niedawna własnością rodziny Miło-

szów – kuzynów, jak sami twierdzą, naszego noblisty. Dziś jego turbiny produkują energię elektryczną.



Kościół w Żytkiejmach

We wsi liczne sklepy, bar, poczta, przystanek linii autobusowych do Gołdapi i Suwałk.

Z Żytkiejmami wiąże się pewien szczegół literacki. Otóż najprawdopodobniej tędy podczas szwedzkiego „potopu” uciekał z Litwy do Częstochowy (po pogromie w Pilwiskach) sienkiewiczowski Kmicic. Jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wędrowali stąd przez Skajzgirę i dalej na południe „Szlakiem Kmicica” członkowie Zakładowego Oddziału PTTK w Ursusie.



Tzw. młyn Miłoszów w Żytkiejmach

Ul. M. Konopnickiej – widok od strony kościoła



Żytkiejmy – Degucie - Stańczyki (parking przy mostach)

50,3 - 59,0 km



Przedwojenna mapa Żytkiejm

Z rynku kierujemy się na południe ku wylotowi drogi asfaltowej do Wiżajn. Nas interesuje odchodząca od niej w prawo brukówka w kierunku Deguć. Za wsią

„kocie łby” przechodzą w nawierzchnię szutrową. Na 800 metrów betonowy wiadukt kolejowy. Podziwiając roztaczające się wokół nas widoki docieramy do po-
pegeerowskiej osady Degucie.

Nazwa od zesłowianizowanego nazwiska bałtyjskiego Deguć oznaczającego smolarza (litewskie: degičius oznacza dziegiarza, czyli wypalacza węgla drzewnego i dziegiu).

Przejeżdżamy ją na wprost i zagłębiając się w las. Rozjazd dwóch wyraźnych dróg. Wybieramy kierunek w lewo. Teraz trzymając się całej prawej strony na trzecich krzyżówkach odbijamy w prawo. Jadąc dalej na wprost docieramy do bramy w ogrodzeniu zagradzającym leśnej zwierzyńce dostęp do pobliskich upraw rolnych. Pamiętajmy, zatem o jej powtórnym zamknięciu. Docieramy do betonowego wiaduktu pod linią kolejową i wydostajemy się na odkrytą przestrzeń. Przed nami wspaniały widok na okoliczne wzgórza i głęboki jar. Jesteśmy w Stańczykach, w pobliżu jednej z największych atrakcji turystycznych Ziemi Gołdapskiej, osławionych „Akweduktów Północy”. Zatrzymujemy się na pobliskim parkingu pełniącym też rolę pola namiotowego.

Dwa mosty kolejowe, bo o nich tu mowa, są dziełem projektantów włoskich, którzy kształt i zdobienia zapożyczyli od rzymskich akweduktów. Spinają dwa brzegi szerokiej na 150 m rynny polodowcowej, której dnem płynie niewielki strumyk Błędzianka (ta sama, którą spotkaliśmy w puszczy). Wysokość obu mierzona od lustra wody wynosi 36,5 metra. Tylko

mostem północnym do jesieni 1944 roku kursował pociąg z Goldapi do Żytkiej, Gumbina (dziś Gusiew w obwodzie kaliningradzkim FR) a nawet Królewca. Dziś są one własnością prywatną i zwiedzanie ich jest płatne. Przy nich funkcjonuje Centrum Sportów i Rekreacji specjalizujące się w sportach ekstremal-



nych (wspinaczki wysokogórskie, skoki na linie). Latem 2006 nagrywane były tu zdjęcia do „Rysia”, obrazu stanowiącego kontynuację kultowego dziś filmu „Miś” ze Stanisławem Tymem w roli głównej.

Początek ubiegłego wieku. Prawdopodobnie uroczystość otwarcia mostów w Stańczykach.



Stańczyki – Błakały – Będziszewo

59,0 - 70,0 km Kiepojcie – Dubeninki

Z parkingu zjeżdżamy asfaltem w dół w kierunku zajazdu Biały Dwór (różnica poziomów – 60 m). W latach 60- 70 była tu owczarnia. Dalej obsadzona jarząbem szwedzkim droga pnie się stromym garbem pod górę, w kierunku wsi Błakały. Ze szczytu wzniesienia w lewo widok na głęboką dolinę z dwoma wytopiskowymi jeziorkami. To Dauble, czyli Tobellus Mały i Tobellus Duży. Przy większym - pomosty i prowizoryczne kąpielisko.

Z T. Małym związane jest ciekawa historia, która wydarzyła się pod koniec maja (26 lub 31) 1926 roku. Gdy okoliczni gospodarze po skwarzym dniu szykowali się do snu, od zachodu nad Stańczyki nadciągnęła burza. Gwałtowny spadek ciśnienia atmosferycznego spowodował, że powierzchnia jeziora „zniknęła” pod dwumetrową warstwą dennych osadów. Nagle, po jednej z błyskawic potężny wybuch wyniósł pod niebo potężny słup wody i błota. Olbrzymie niejednokrotnie stutonowe pacyny błota rozrzucone zostały po okolicy w promieniu 200 metrów. Mniejsze spadły nawet na pobliskie zabudowania. Przestraszeni i zdezorientowani ludzie myśleli, że to wojna. Że Stańczyki zza pobliskiej granicy ostrzeliwuje polska artyleria. Sądzone, że trwający w owym czasie w Polsce konflikt wewnętrzny związany z przewrotem majowym Pilsudskiego wyszedł poza granice kraju.

Jeszcze przez dwa miesiące błoto utrzymywało się na powierzchni wody, by 21 sierpnia ponownie osiąść na dnie.

Przybyli na miejsce zdarzenia naukowcy z królewskiego uniwersytetu „Albertinum” orzekli, że w wyniku gwałtownego spadku ciśnienia z grubych pokładów jeziornego, nagromadzonego przez setki lat mułu uwolnił się łatwopalny gaz lotny zwany metanem. Jego podpalenie, czego skutkiem był wspomniany wybuch spowodowała iskra z wylądowania atmosferycznego. Przeprowadzone przez nich badania obaliły tym samym niedorzeczne spekulacje, co do wulkanicznego pochodzenia jeziora.

Podobnego typu zdarzenia miały też miejsce w innych częściach świata. Najdramatyczniejsze wydarzyły się w Afryce, w Kamerunie. Z wulkanicznego pochodzenia jeziora Mounoun 15 sierpnia 1984 roku wydostał się dwutlenek węgla. Zginęło około czterdzieści osób. Największa tragedia, która pochłonęła 1700 istnień ludzkich zdarzyła się 21 sierpnia 1987 r. w pobliżu jez. Nyos. Spod jego powierzchni wystrzeliła na wysokość 80 m fontanna wody nasycona dwutlenkiem węgla. Chmura gazu zeszła z szybkością ponad 70 km/h w doliny dusząc po drodze wszystko, co żywe.

Po prawej wspaniały widok na dolinę Błędzianki i mosty. W pobliżu pole namiotowe.

Żegnamy się ze Stańczykami. Dalej droga wiedzie wzdłuż nasypu kolejowego do skrzyżowania z szosą Gołdap - Żytkiejmy. Skręcamy w prawo do Błąkał. Pierwsza napotkana żwirówka w lewo doprowadzi nas do Będziszewa. Stąd kierujemy się na zachód w kierunku wsi Żabojady. Z drogi, jak z tarasu widokowego na północ roztacza się panorama położonej w głębokiej niecce polodowcowej Puszczy Rominckiej. Widok wart trudów dotychczasowej wędrówki.

Po prawej z boku mijamy wspomnianą wioskę i skręcamy w lewo. Drogą gruntową w dół dojedziemy do wysokiego nasypu kolejowego. Nad przechożdżącą pod nim drogą rozpięta konstrukcja ceglana wiaduktu. Stąd możemy odbyć krótką (ok. 500 m) wycieczkę na zachód do pary wysokich na 15 metrów mostów kolejowych na Bludzi.



Zabytkowy wiadukt na drodze do Kiepojci

Południowy, podobnie jak w Stańczykach, nigdy nie był eksploatowany. Prawdopodobnie z braku funduszy nie dokończono budowy nasypów i torowiska. Dostępny jest jedynie dla posiadaczy sprzętu wspinaczkowego. Za to bez trudu dostać się można na most północny (przebywanie na nim może być niebezpieczne, ponieważ jest on wąski i nie posiada bocznych barierek). Z niego rozległy widok na dolinę Bludzi i niedalekie jezioro Przerośl. Wracamy.

Za ceglany m wiaduktem osiągamy pierwsze zabudowania Kiepojci.

Obecna nazwa wsi ma pochodzenie litewskie. Dawna jej nazwa Ežergale (ezeras+ jezioro, gallas= koniec) oznacza „wieś na końcu jeziora”.



Zabytkowy, nigdy nie dokończony, most w Kiepojciach

Ostry zakręt szosy 651, po prawej przed przystankiem PKS budynek poszkolny, za nim kolonia domków letniskowych. Po lewej zjazd nad jezioro Przerośl do kąpieliska i pola namiotowego.

Stąd ok. 2 kilometry do Dubeninek. Wracamy na szosę i skręcamy w lewo – mostek nad wypływającą z jeziora Bludzią. Na początku za szerokim zakrętem prosty i płaski odcinek drogi. Płaski pozornie, bowiem droga wolno, ale systematycznie pnie się w górę. Odczujemy to w nogach w trakcie jazdy. Przed nami Dubeninki, siedziba władz samorządowych jednej z trzech gmin powiatu gołdapskiego.

Wieś na prawie czynszowym założył w roku 1615 Krzysztof Gordecki, stąd też przez jakiś czas funkcjonowała pod nazwą Gordejki. Jej pierwszymi mieszkańcami byli głównie Litwini i Polacy. Niemców było niewielu. W czasie „potopu” szwedzkiego Dubeninki zostały spalone przez Tatarów hetmana Gosiewskiego. W centrum kościół katolicki, dawniej świątynia protestancka jedyna do XX w. w Prusach gdzie odprawiano nabożeństwa w trzech językach. Poza nim żadnych znaczących zabytków tu nie ma.

Dubeninki – Zawiszyn – Czarne Kociołki – Galwiecie - mosty na Jarce Botkuny (stacja) - Gołdap

70,0 - 88,6 km

Opuszczamy Dubeninki kierując się na zachód. Przy drodze na wzgórzu po prawej – oku 1914. Znajdują się tu mogiły żołnierzy niemieckich i rosyjskich – pokonani (Rosjanie) pochowani zostali w niższej części cmentarza. Tablica w języku niemieckim z informacją: „Ci odważni żołnierze walczyli o granice Prus Wschodnich pod Grajewem i Wierzbowem”.

Dwa kilometry za cmentarzem zjeżdżamy w nieco zaniedbaną drogę gruntową do Górnego. Z prawej zabudowania dawnej popegeerowskiej siedziby – Zawiszyn (zaraz po wojnie, Jagiellonów). W roku 2000 w miejscu dziewiętnastowiecznego dworu powstał tu obiekt hotelowy w formie pałacyku. Gruntownemu remontowi poddawane są też budynki gospodarcze.



Cmentarz wojenny z I wojny światowej w Dubeninkach, część rosyjska.

Za nimi kierujemy się na południe i niezbyt lubianą przez rowerzystów brukowaną drogą. Na wysokości Słupowej Góry (248 m. n.p.m.) droga gwałtownie zaczyna schodzić w dół, co wymusi na nas redukowanie prędkości przy użyciu hamulców. Zjazd kończy się na skrzyżowaniu w centrum wsi Czarne. Znajdujemy się na północno-wschodnim krańcu jeziora Czarne (Gołdapskie).

Założona w 1562 roku wieś po odkupieniu przez chłopów stała się wolną wsią szlachecką. W latach 1707 – 1710 z racji korzystnego położenia nad jeziorem, które ochroniło ją przed zarazką uniknęła zarazy i głodu i. W utworzonej w 2 poł. XVIII w. pod patronatem szlacheckim szkole uczyło się ok. 70 uczniów. We wsi dwie drewniane chałupy z początku XX w.

Piaszczystą drogą wzdłuż południowego brzegu kierujemy się w kierunku miejscowości Kociołki i małego jeziora o tej samej nazwie. Na zachodnim jego krańcu resztki dawnego dworu. W urządzonym w nim zajeździe niegdyś częstymi gośćmi byli aktorzy, Janusz Zakrzeński i Tadeusz Fijewski.

Kociołki (dawniej Jeziorki) osada popegeerowska położona kilometr od szosy 651 w pobliżu letniskowej wsi Pluszkiejmy. W 1566 roku założony tu został majątek szlachecki. Pierwszymi osadnikami przypuszczalnie byli Polacy. Jedyne ślady dawnej świetności są dwa (będące w złym stanie) XIX wieczne budynki gospodarcze, zniszczony park i trzy cmentarze ewangelickie, w tym jeden zabytkowy.

W 1990 roku odkryto tu obozowisko mezolityczne oraz ślady osadnictwa neolitycznej kultury ceramiki sznurkowej w postaci półwytworu sercowatego grotu strzały.

Na przełomie wieków XX i XXI znalazł się inwestor, który chciał utworzyć tu kompleks turystyczny. Na razie jedynym śladem jego działań jest budowla usytuowana na wprost wylotu drogi do szosy 651.

Niespełna kilometr na prawo – Pluszkiejmy. Nad jeziorem na brzegu zachodnim naturalne kąpielisko,

miejsce weekendowych wypadów gołdapian. Pole namiotowe. Kierujemy się na zachód. Asfaltową drogą lekko pod górę dojeżdżamy do granic gmin Dubeninki i Gołdap. W tym miejscu do niedawna znajdował się wiadukt nad przebiegającą tędy linią kolejową. Na zakręcie, po prawej kilka budynków gospodarczych, młyn i obora (oba w złym stanie). W zaniedbanym parku (właściwie pozostałościach po nim) okazy kasztanowców, buków, lip i dębów. Najokazalsze: jesion, buk zwyczajny i topola biała są pomnikami przyrody.

Po drugiej stronie drogi – fragment rampy kolejowej, Za zakrętem widok na zarastające jezioro i usytuowany na jej północno-zachodnim krańcu piętrowy pałac w Galweciach.

Galwecie (po 1945 roku także Duża Wieś) – osada popegeerowska i wieś. Jego nazwa pochodzi z litewskiego galas (koniec) i vieta (miejsce, miejscowość) i może oznaczać punkt, gdzie coś się kończy. Tłumaczyć to można bliskością granicy etnograficznej pomiędzy Polską i Litwą. Jest to najwcześniej lokowana na terenie Puszczy Rominckiej miejscowość. W roku 1531 powstał tu duży majątek ziemski, którego właściciele często się zmieniali. Byli nimi m.in. kamerdyner księcia Jana Zygmunta – Maurycy Stolzner, przedstawiciel możnego pruskiego rodu Stauffenbergów, Bogusław oraz polska szlachecka rodzina Wierzbickich. Ostatnia właścicielka – Helene Stossel von der Heyden zbankrutowała i dobra przeszły w ręce skarbu państwa. Przed ostatnią wojną utworzono tu szkołę rolniczą. Neoklasycystyczny pałac

wybudowano w połowie XIX wieku. Jest to murowana, jednopiętrowa budowla na planie prostokąta z czterospadowym dachem. Na osi elewacji frontowej znajduje się ryzalit z dwukolumnowym portykiem wgłębnym. Zniszczony podczas I wojny światowej odbudowany wg pierwotnych planów. Dziś pełni funkcję mieszkalną. Prócz niego z lat świetności zachowały się magazyn i dwa czworaki. Na zachodnim brzegu pobliskiego jeziora ruiny kapliczki i cztery kamienne nagrobki. Prawdopodobnie ostatnich właścicieli majątku Galwecie.



Pałac w Galweciach

Dojazd (500 m): z szosy na wysokości przystanku PKS w prawo w drogę wyłożoną płytami. Po ok. 200 m. ponownie w prawo w dół.

Wracamy do szosy i przejeżdżamy skrzyżowanie na wprost. Po lewej – budynek poszkolny, z prawej

wiejska kaplica. Drogą gruntową (ok. 13 km) na południe dojedziemy do dawnego torowiska. Na nim kierujemy się w prawo w las. Po dalszych 800 metrach dotrzemy do pary mostów kolejowych.



Zabytkowe mosty kolejowe na Jarce

Dwie bliźniacze trzyprzęsłowe betonowe konstrukcje mające po 40 metrów długości i 15 wysokości spinają strome i głębokie zbocza krętego jaru rzeki Jarca. Doskonale wkomponowane w otaczającą je zieleni dostrzec je można dopiero z niewielkiej odległości. Miejsce atrakcyjne o każdej porze roku. Warto zrobić tu postój i zejść w dół nad wodę. Stąd w pełni możemy zapoznać się z ogromem i atrakcyjnością budowli jako obiektów turystycznych. Za mostami kilkaset metrów nasypem w kierunku za-

chodnim. Zjeżdżamy w dół. Leśna, kręta droga doprowadzi do skrzyżowania i betonowego wiaduktu. Skręcamy w prawo i po znakach szlaku czerwonego dotrzemy na skraj lasu. Składowisko drewna a za nim na górze kilka budynków dawnej stacji Botkuny. Za nimi brukowaną drogą dotrzemy do asfaltowej szosy. W tym miejscu zamykamy puszczańską pętlę rowerową „Szlakami rominckiego jelenia”. Wjeżdżamy pod wiadukt kolejowy i podążamy w kierunku Gołdapi.

Puszczańskie ciekawostki

- Największym ssakiem tu żyjącym jest łoś.

Jego wysokość w kłębie dochodzi do 2,5 metra, a rozpiętość wieńca – 160 cm. Bytuje na terenie podmokłym, bagiennym, po którym poruszanie umożliwiają duże, szeroko rozcapierzone racice. Łoś nie boi się ludzi. Napotkany bacznie się im przygląda a potem spokojnie się oddala. Ze względu na spadek liczebności łoś nie jest zwierzęciem łownym.

□ Wśród dziesięciu gatunków nietoperzy najmniejszy jest karlik małutki. Jego tułów mierzy zaledwie 3- 4 cm, a waga dochodzi do 5 gramów. Rzadkością jest figurujący w Czerwonej Liście Zwierząt Ginących i Zagrożonych w Polsce borowiaczek. Puszcza Romincka jest północną granicą występowania mopka.

□ Najliczniejszą grupą ssaków są gryzonie, a najważniejszym jej przedstawicielem jest bóbr. Ślady jego bytowania napotkać można nawet przy niewielkich ciekach wodnych. Budując tamy reguluje on gospodarką wodną puszczy.

□ Największy procent wśród typów lasu stanowią lasy borealne (ok. 68%)- bory mieszane, w skład, których wchodzi: świerk, dąb, grab, jesion i klon.

□ Dominującym gatunkiem w puszczańskim drzewostanie jest świerk (42%). W okolicy rzeczki Pstrężna koło Żytkiej można spotkać okazałe, których wysokość dochodzi do 45 metrów.

□ Najbardziej tajemniczym przedstawicielem płazów jest grzebiuszka. W razie zagrożenia błyskawicznie „zapada się” pod ziemię, w związku, z czym spotkanie z nią jest praktycznie niemożliwe. Zimą przesypana zakopana nawet 2 metry pod ziemią.

□ Mistrzem w maskowaniu jest gronostaj. Ten podobny do łasicy, lecz dwukrotnie od niej większy drapieżnik dostosowuje kolor swego futra do pory roku. Latem jest ono koloru rudego, zimą- białe.

□ Żaby nie kumkają. Jedynym przedstawicielem płazów wydającym charakterystyczne „kum- kum” lub „um- um” jest kumak nizinny. Rozpoznać go można po jaskrawopomarańczowych plamach na brzuszku. Odradza się bliższy z nim kontakt z racji tego, że może „poczęstować” silnie toksycznym jadem.

□ Jadowite są też ropuchy. Znajdujące się na ich skórze gruczoły zawierają porażającą akcję serca fabutalinę oraz działającą uspokajającą bufoteinę. Są to płazy długowieczne, dożywają nawet 30 lat.

□ Mówienie o odludku – „siedzi jak borsuk w norze” nie potwierdza się w stosunku... do borsuków. Bywa, że zwierzaki te zapadają w sen zimowy w swojej norze, a wiosną budzą się cudzej... na drugim końcu lasu. Otóż, budząc się w środku zimy wychodzą na spacer, a kiedy chce im się spać wchodzi do pierwszej napotkanej jamy. Nawet lisiej. Borsuki, podobnie jak ludzie mają zwyczaj sprawiania pochówku członkom swojej rodziny.

□ Owadzi rarytasami są motyle: niepylak mnemozyna, żyjący w Polsce jedynie w górach oraz borealny niestrzęp głogowiec, osadnik achina (zaledwie kilka stanowisk w kraju) oraz niezwykle rzadki, żerujący w spróchniałym drewnie chrząszcz wynurt.

□ Rzeczki Jarka, Bludzia, Błędzianka i Pstrężna mają bardzo czyste i bogate w tlen wody. Upodobały

je sobie niektóre gatunki ryb charakterystyczne dla górskich potoków: pstrąg potokowy, strzebla potokowa, głowacz białopłetwy, lipień, niektóre gatunki gąbek słodkowodnych oraz rzadki małż- skójka gruboskorupowa.

□ Do botanicznych osobliwości puszczy zaliczyć można m.in. turzycę patagońską (znana tylko w Sudetach), relikty lodowcowy – malinę moroszkę, wierzbę borówkolistną, wełniankę pochwowatą, mannę litewską, szczyr trwałą, pokrzyk wilczą jagodę, storczyk - listerę sercowatą. Objęta ochroną gatunkową paproć- pióropusznik strusi osiąga wysokość 1,5 metra.

□ Puszcę zamieszkuje 128 gatunków ptaków. Do najrzadszych zaliczane są: bocian czarny, rybołów (powrót po 50 latach nieobecności), trzmielojad, kania czarna, orlik krzykliwy, orzełek włochaty, myszołów myszołów i świstun. Nocą usłyszeć można nawet pohukiwania sowy uszatej. Z gatunków zagrożonych wyginięciem bytują tu: tracz długodzioby, bąk i błotniak łąkowy. Wokół ptasich gniazd utworzone zostały strefy ochronne.

□ Latem jest tu większe nasłonecznienie niż na południu i zachodzie kraju. Wynika to półtorej fakty, że latem dzień jest półtorej godziny dłuższy niż np. w Krakowie czy Zakopanem. Zimą, dla odmiany jest on o ponad godzinę krótszy.

□ Przez ponad dziesięć lat po puszczy błąkał się żubr – samotnik. Przywieziony do Puszczy Boreckiej miał być „odstrzelony” za dewizy. Zdezerterował nad Czerwoną Strugę i tam osiadł na stałe. A,

że wiek miał słuszny i nie radził ze znajdowaniem pokarmu włąził w szkodę okolicznym rolnikom. O dużym szczęściu może mówić pewien leśnik, chcący spędzić go z pola do lasu. Rozzłoszczony starszek przypuścił szarżę na natręta, który na ostatnich nogach dopadł najbliższego drzewa i uchwycił się najniższej gałęzi. Wejść wyżej pomogły mu żubrze rogi. W roku 1996 zwierzę padło ze starości.

□ Wśród zwierząt drapieżnych dominuje wilk. Liczebność jedynej bytującej tu watahy wynosi kilka sztuk.

□ Na przełomie lat 1708 – 1709 okolice Gołdapi nawiedziła bezśnieżna i wyjątkowo mroźna zima. Podobno ptaki zamarzały w locie. Ziemia była zamarznięta do tego stopnia, że dopiero około Zielonych Świątek na łąkach pojawiło się kwiecie (ofiara dotkliwych mrozów padła pod Połtawą armia szwedzka dowodzona przez Karola XII). Odnotowano tu najniższą w Europie Środkowej temperaturę, którą gdański fizyk Daniel Fahrenheit określił jako 0 w swojej skali, używanej po dziś dzień w krajach anglosaskich (0 stopni w skali Celsjusza odpowiada + 32 stopniom ze skali Fahrenheita, 100 stopni C= 212 stopni F).

Puszczańskie dzieje i pradzieje (wybór faktów)

□ XIV tysiąclecie p.n.e. – epoka lodowa. Ustąpił lodowiec, w miejscu obecnej puszczy powstała tundra. Pojawiły się pierwsze zwierzęta, a wraz z nimi paleolityczny człowiek z kręgu kultur z liściakami. Uzbrojony w łuk, harpun i oszczep polował głównie na renifery.

□ VIII tysiąclecie p.n.e. – koniec epoki lodowej. Klimat łagodnieje. Miejsce tundry zajmuje tajga zamieszkała przez mezolityczne plemiona z kundyjskiego kręgu kulturowego. Ówczesny człowiek prowadził wół osiadły tryb życia i trudnił się głównie zbieractwem, łowiectwem i rybołówstwem.

□ 4000 – 1700 p.n.e. – epoka neolitu. Początki osadnictwa, a wraz z nim – rolnictwa.

□ X w. n.e. – puszcę zasiedlają plemiona Nadrowów i Jaćwingów. W trudnodostępnych miejscach budują grody obronne i sieci wsi. Podstawowymi zajęciami ich mieszkańców są: rolnictwo, hodowla, zbieractwo, łowiectwo, rybołówstwo oraz wyprawy łupieżcze na sąsiadów. Ich klęska w wojnie z krzyżakami spowodowała wyludnienie tych ziem na ponad 200 lat.

□ 1422 rok. – postanowieniem układu melneńskiego puszcza staje się własnością zakonu krzyżackiego. Przez wiele lat pełniła rolę rewiru łowieckiego wielkich mistrzów. Na mocy prawa do korzystania z jej dóbr wymagane było pozwolenia komtura królewieckiego uzyskiwane za odpowiednią opłatę. Rozdzielono prawo polowania na zwierzyńę drobną i grubą, wprowadzono szereg zakazów, do których respektowania powołano strażników leśnych zwanych strzelcami. Sto lat póź-

niej administratorem puszczy był Wielki Łowczy. Jemu podlegali nadleśniczowie i strażnicy.

□ XVI w. – początki kolonizacji puszczy osadnikami z Polski i Litwy. Powstają wsie: Galwiece (1531), Jurkiszki (1539), Rogajny (1555 lub 1565), Żytkiejmy (1554).

□ 1570 r. – prawa miejskie uzyskała Gołdap.

□ 1612 – 17 r. – przeprowadzono spis zwierzyny. Oto niektóre dane dotyczące tzw. zwierzyny grubej: 5 tys. zwierzyny płowej, w tym 112 łosi, 4 tys. dzików, 52 niedźwiedzie, 215 żubrów.

□ 1623 r. – w celu zapewnienia spokoju zwierzyńie cesarskim edyktem zakazano wycinki i wywozu drewna od 29 września do Wielkiej Nocy. Był to bodaj pierwszy akt prawny dotyczący ochrony przyrody na tym terenie.

□ 1657 – 1658 r. – Tatarzy hetmana Gosiewskiego pustoszą puszczańskie wsie. W jasyr poszło kilka tysięcy kobiet i mężczyzn.

□ 1688 r. – dalsza reforma nadzoru nad zasobami puszczy - utworzono stanowisko Wielkiego Nadleśniczego.

□ 1709 – 1711 r. – wielka epidemia dżumy zebrała obfite żniwo. Z rejonu Salzburga przyjeżdżają pierwsi osadnicy niemieccy. Następuje stopniowa germanizacja puszczańskich wsi i szybki rozwój tych okolic.

□ 1755 r. - zginął ostatni żubr.

□ 1788 r. – zastrzelono ostatniego niedźwiedzia brunatnego.

□ 1757 – 1763 r. – wojna siedmioletnia i okupacja

rosyjska.

□ 1795 r. – wyginęły łosie. Powtórnie wróciły w te strony dopiero na początkach lat siedemdziesiątych XX wieku

□ 25 czerwca 1807 r. – po bitwie pod Frydlandem w Gołdapi i okolicach stanęły na kwaterze dywizje polskie pod wodzą generała Jana Henryka Dąbrowskiego.

□ 1812 – 15 r. – kampania napoleońska sieje głód i zniszczenie. W mieście stacjonowały armie francuskie generała Vattieu i marszałka Ney. Pobyt Francuzów może tłumaczyć nazwę jednej z wiosek w Gminie Dubeninki – Żabojady: wg. niesprawdzonych do końca źródeł osiedliło się w niej kilku żołnierzy cofającej się spod Moskwy niedobitków Wielkiej Armii.

□ 1818 r. – w wyniku pruskiej reformy administracyjnej Puszcza Romincka i jej okolice znalazły się na obszarze nowoutworzonego powiatu gołdapskiego. Obszar jej znalazł się pod administracją nadleśnictw Nassawen (Lesistoje) i Warnen (Ozierki).

□ 1857 r. – narastająca po wojnach napoleońskich i Wiośnie Ludów fala kłusownictwa spowodowała drastyczne zmniejszenie się pogłowia zwierzyny łownej. Do 13 sztuk zmalała ilość zwierzyny płowej, z czego do odstrzału kwalifikowało się jedynie 8 jeleni. Decyzją cesarza Fryderyka Wilhelma IV puszcę „zasilono” zwierzyną pochodzącą z Parku Dzikich Zwierząt w Poczdamie

□ 1869 r. – powstały nadleśnictwa: Gołdap i Żytkiemy.

□ 15 listopada 1878. – na stację w Gołdapi wjechał

pierwszy pociąg z oddalonej o 54 km Wytruci (dziś Czerniachowsk). W niespełna 50 lat później gołdapski węzeł odprowadzał w ciągu doby w pięciu kierunkach około 60 samych tylko składów pasażerskich.

□ Początek lat 80-ych XIX. w. (brak dokładnej daty). Kolejna decyzja proekologiczna. Z terenu puszczy wyodrębniono obszar 100 tys. morgów (1 m. prus.= 0,25 ha) dla hodowli dzikiej zwierzyny. Roczną liczbę przeznaczonych do odstrzału jeleni ograniczono do 10 – 12 sztuk.

□ 1890 r. Cesarz Wilhelm II otoczył puszcę specjalną ochroną tworząc na jej terenie cesarski rewir łowiecki.

□ 1891 – 93 r. – budowa cesarskiego pałacyku myśliwskiego w Romintach. Zaprojektowany przez norweskich architektów ze spółki Munthe i Swerre z Oslo obiekt zbudowano w Norwegii. Zdemontowany dotarł statkiem do Królewca, a stamtąd drogą lądową do miejsca przeznaczenia.

□ 1907 r. – uruchomiono połączenie kolejowe: Żytkiemy - Gąbin (Gumbinen, Gusiew)

□ 1911 r. – w Żytkiejmach powstał szpital joannitów. Jego opiekunem był gen. Josef Speck von Sternburg, późniejszy nadleśniczy. Od niedawna stoi w puszczy głąz poświęcony jego pamięci.

□ 1912 r. – rozpoczęto budowę linii kolejowej wzdłuż południowych krańców puszczy, Gołdap-Żytkiemy. Z przerwami trwała ona 15 lat.

□ 1914 – 1918 r. – podczas działań wojennych na terenie powiatu poległo 1402 żołnierzy niemieckich, 2562 rosyjskich oraz 47 cywilów. Pozostało po nich

14 dużych cmentarzy m.in. w Gołdapi (3), Dubenin-
kach i Żytkiejmach.

□ 1918 – z uwagi na rzadkie, a przez to cenne poroża jeleni Puszcza Romincka uzyskała status państwowego rewiru łowieckiego.

□ 1 października 1927 r. – uruchomiono linię kolejową: Gołdap – Żytkiejmy. Kursowały nią dziennie cztery pary składów pasażerskich pokonując dystans 40 km w czasie 1 godz. 6 min.

□ 1931 r. – dwaj zoologowie niemieccy, bracia Lutz i Heinz Heckowie rozpoczęli na terenie puszczy pseudonaukowy eksperyment polegający na restytucji tura. Po 15 latach prób wyhodowali ważącą 14 – 15 cetnarów turopodobną hybrydę (hapustier), której nadali nazwę łacińską *bos primigenius redivivus*. W roku 1941 16 sztuk tych zwierząt przeniesiono do Puszczy Białowieskiej. W sumie, do końca 1944 roku wyhodowano ich 23 sztuki. Wszystkie wyginęły w końcu wojny.

□ 1937 r. – zarząd Lasów Rzeszy powtórnie uznał puszcę państwowym rewirem łowieckim. Ogrodzono ją wysokim płotem, a prawo w niej polowań mieli jedynie dygnitarze III Rzeszy i zaproszeni goście. Stan pogłowia jelenia rominckiego wynosiło wówczas 1500 sztuk.

□ Wrzesień – październik 1945 r. Puszcę Romincką przedzieliła granica państwowa pomiędzy ZSRR (obwód kaliningradzki) i Polską. Na terytorium Polski znalazła się jej trzecia część, podobnie jak i jez. Gołdap.

□ Lata 60-e XX w. – bezpowrotnie zniknął zając bielak

□ 1973 r. – na terenie puszczy utworzono dwa re-

zerwaty Na 1,5 km. odcinku strumienia Czerwona Struga utworzono o tej samej nazwie rezerwat leśno-florystyczny, a 7 km. na zachód od Żytkiejmy rezerwat leśny – „Dziki Kąt”. Wg. przekazu ustnego ponad dwieście lat temu miał tu swą kryjówkę grasujący na terenie puszczy zbój Brock. Głównym celem jego napaści był wóz pocztowy kursujący między Dubeninkami a Teerbudee (później Rominty Cesarskie).

□ 1974 r. – utworzono kolejne rezerwaty florystyczne: „Mechacz Wielki”, obejmujący torfowisko w pobliżu Czarnowa Średniego oraz rez. „Boczek”.

□ 1982 r. – w dolinie Żytkiejmskiej Strugi powstał największy (467 ha) w puszczy obszar chroniony – rez. Żytkiejmska Struga”.

□ 1998 (14 stycznia) – wojewoda Suwalski rozporządzeniem nr 6/98 podjął decyzję o utworzeniu na 14621 ha terenów puszczańskich obszaru chronionego o nazwie Park Krajobrazowy Puszczy Rominckiej. Jego dyrekcja ma swoją siedzibę w Żytkiejmach.

□ 2001 r. – na torfowisku w pobliżu jeziora Poblędzie (w otulinie PKPR) utworzono rezerwat „Uroczysko Kramnik”. Występuje tam m.in. owocująca malina moroszka (żółte owoce).

Bibliografia

1. Borzyszkowski J.: *Puszcza Romincka*. Jaćwież

- nr 3/ 1998.
2. Dołubizno D. T.: *Szlakami połamanych semaforów*. Maszynopis.
 3. Dutkiewicz R.: *Szlakami Ziemi Gołdapskiej: rowerem, kajakiem, pieszo*. Gołdap 1999.
 4. *Gołdap i okolice*. Praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Fałtynowicza. Wyd. ZF. Suwałki 1995.
 5. *Gołdap i okolice*. Praca zbiorowa pod redakcją Janusza Kopciała. Wyd. „Hańcza”. Suwałki 1995.
 6. *Gołdap. Z dziejów miasta i powiatu*. Praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Wakara. Wyd. „Pojezierze”. Olsztyn 1971.
 7. Rąkowski G.: *Mazury Garbate - przewodnik dla turystów pieszych*. Wyd. PTTK „Kraj”. Warszawa 1989.
 8. *Vademecum turysty kolarza*. Praca zbiorowa pod redakcją Hanny Cerańskiej – Goszczyńskiej. Wyd. PTTK „Kraj”. Warszaw 1987.
 9. *Turystyka transgraniczna*. Praca zbiorowa pod redakcją Mirosława Słapika. Gołdap 2006.
 10. Karuzo R.: *Najciekawsze szlaki Mazur Wschodnich i Suwalszczyzny*. Węgorzewo MMVI.
 11. Krzywicki T.: *Puszcza Romincka- polska tajga*. Jaćwież nr 3/ 1998
 12. Kwietowicz W.: *Najlepsze wycieczki na rowery górskim. Suwalszczyzna - przewodnik rowerowy*. ADVENTURE AW nr 13. Gliwice.
 13. Maciejewski S.: *Szlakami północnej Suwalszczyzny*. Wydawnictwo: „Jaćwież”. Suwałki 2001
 14. Maciejewski S.: *Po Ziemi Suwalskiej - przewodnik turystyczny*.
 15. Maciejewski S.: *Szlakami północnej Suwalszczyzny*

- *przewodnik*. Wydawnictwo „Jaćwież. Suwałki 1995. Wydawnictwo: „Hancza”. Suwałki 1994
16. *Przewodnik po Polsce*. Praca zbiorowa pod redakcją Urszuli Lewandowskiej. Wydawnictwo „Sport i Turystyka”. Warszawa 1991.
 17. *Puszcza Romincka. Praca zbiorowa*. Wyd. Agencja Wydawniczo-Reklamowa „WEA” w Suwałkach.
 18. *Rozporządzenie nr 6/ 98 Wojewody Suwalskiego z dn. 14 stycznia 1998 roku w sprawie utworzenia Parku Krajobrazowego Puszczy Rominckiej*.
 19. *Szlakami Mazur Garbatych – przewodnik po ziemi gołdapskiej*. Praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Fałtynowicza. Wydawca: Fundusz Rozwoju Regionu Gołdap. Gołdap 2000.
 20. Tołoczko A.: *Już czas przygotować rower do sezonu*. Gazeta Olsztyńska 2 –3.05. 2007.
 21. *Województwo suwalskie: przeszłość, teraźniejszość, perspektywy*. Praca zbiorowa pod redakcją Janusza Kopciała. Suwałki 1995.
 22. *Wokół jarów Błędzianki – szlak dydaktyczny*. Praca zbiorowa. Wydawca: PKPR. Żytkiejmy 2002.
 23. Wydawnictwa Parku Krajobrazowego Puszczy Rominckiej.



